

nasze zagłębie



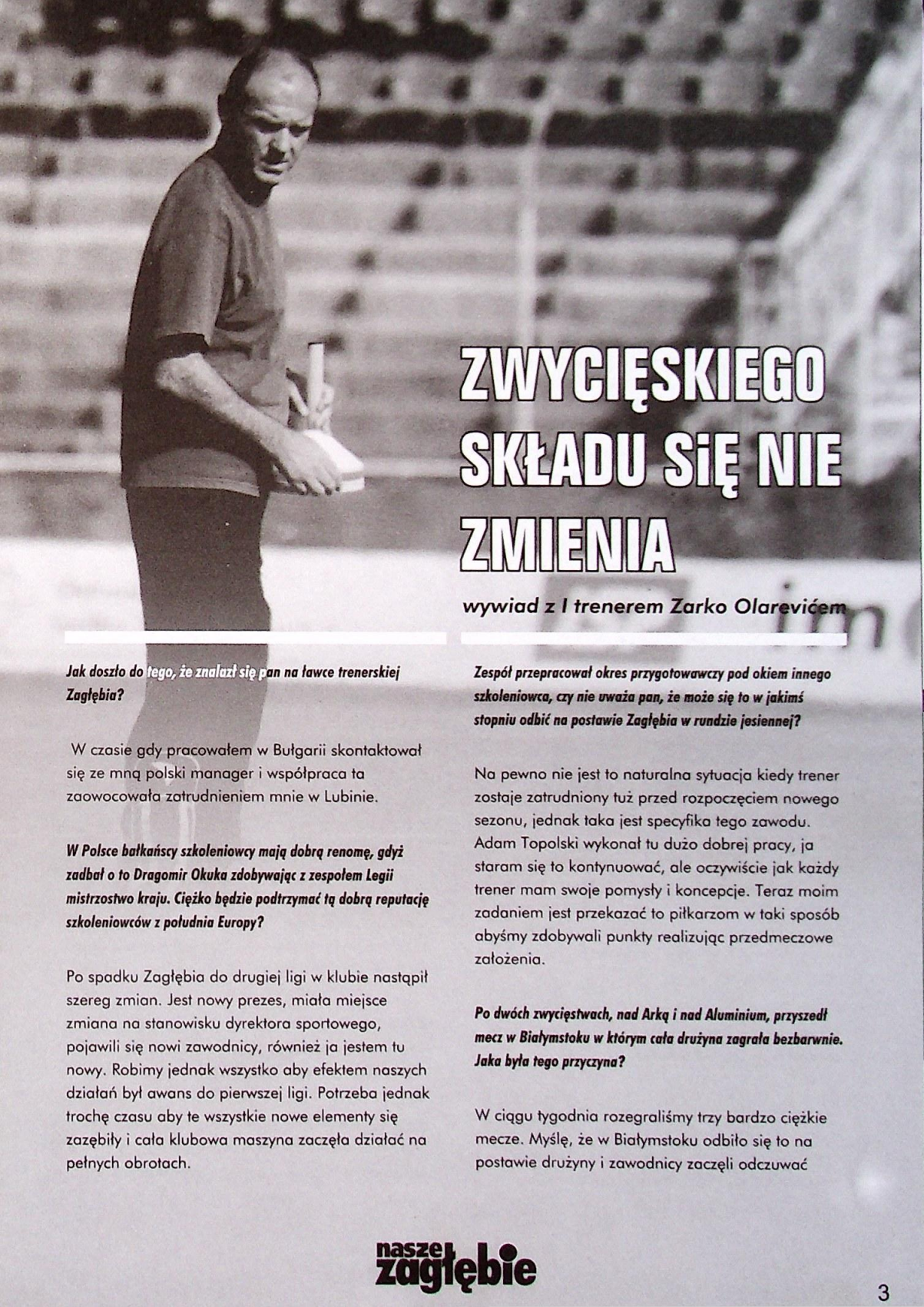
Numer 1/2003 • cena 2 zł

magazyn prawdziwego kibica



już dzisiaj:
wszystkie cztery jupitery!





ZWYCIĘSKIEGO SKŁADU SIĘ NIE ZMIENIA

wywiad z I trenerem Zarko Olarevićem

Jak doszło do tego, że znalazł się pan na ławce trenerskiej Zagłębia?

W czasie gdy pracowałem w Bułgarii skontaktował się ze mną polski manager i współpraca ta zaowocowała zatrudnieniem mnie w Lubinie.

W Polsce bułkańscy szkoleniowcy mają dobrą renomę, gdyż zadbał o to Dragomir Okuka zdobywając z zespołem Legii mistrzostwo kraju. Ciężko będzie podtrzymać tą dobrą reputację szkoleniowców z południa Europy?

Po spadku Zagłębia do drugiej ligi w klubie nastąpił szereg zmian. Jest nowy prezes, miała miejsce zmiana na stanowisku dyrektora sportowego, pojawili się nowi zawodnicy, również ja jestem tu nowy. Robimy jednak wszystko aby efektem naszych działań był awans do pierwszej ligi. Potrzeba jednak trochę czasu aby te wszystkie nowe elementy się zązębiły i cała klubowa maszyna zaczęła działać na pełnych obrotach.

Zespół przepracował okres przygotowawczy pod okiem innego szkoleniowca, czy nie uważa pan, że może się to w jakimś stopniu odbić na postawie Zagłębia w rundzie jesiennej?

Na pewno nie jest to naturalna sytuacja kiedy trener zostaje zatrudniony tuż przed rozpoczęciem nowego sezonu, jednak taka jest specyfika tego zawodu. Adam Topolski wykonał tu dużo dobrej pracy, ja staram się to kontynuować, ale oczywiście jak każdy trener mam swoje pomysły i koncepcje. Teraz moim zadaniem jest przekazać to piłkarzom w taki sposób abyśmy zdobywali punkty realizując przedmeczowe założenia.

Po dwóch zwycięstwach, nad Arką i nad Aluminium, przyszedł mecz w Białymstoku w którym cała drużyna zagrała bezbarwnie. Jaka była tego przyczyna?

W ciągu tygodnia rozegraliśmy trzy bardzo ciężkie mecze. Myślę, że w Białymstoku odbiło się to na postawie drużyny i zawodnicy zaczęli odczuwać

zmęczenie. Przegraliśmy bitwę ale nie przegraliśmy wojny i myślę, że takich wpadek uda nam się uniknąć w dalszej części sezonu.

W meczu z Aluminium Konin dużo lepiej od duetu Olszowiak-Murda zaprezentowała się para Ostrowski-Ulatowski, w spotkaniu z Jagiellonią postawił pan jednak na tych pierwszych. Czym podyktowana była taka decyzja?

Myślę, że z napastnikami mamy problem. Są to, z wyjątkiem Murdy, bardzo młodzi zawodnicy i jak na razie mają niewielkie obycie ligowe. Jestem jednak przekonany, że dzięki ciężkiej pracy uzupełnionej maksymalną koncentracją w czasie meczów będą oni zdobywali dla Zagłębia wiele bramek. Wracając do pana pytania to postawiłem na Murdę i Olszowiaka ponieważ uznałem, że zwycięskiego składu się nie zmienia.

Przy drugim голу straconym w Białymstoku nie najlepiej zachował się Madarić. Czy uważa pan, że w Zagłębiu może być problem z obsadą pozycji bramkarza?

Nie. Uważam, że zarówno Daniel Madarić jak i Jakub Szmatuła są bardzo dobrymi bramkarzami. Mam do nich pełne zaufanie. Madarićowi przytrafił się błąd ale to nie oznacza, że w następnym meczu nastąpi zmiana na pozycji bramkarza. Trzeba podkreślić, że meczu nie przegrał Daniel ale przegrała cała drużyna. Tak jak wtedy gdy w Gdyni kapitałnie interweniował w kilku sytuacjach nie mówiliśmy, że Madarić nam wygrał mecz tak teraz nie możemy twierdzić, że przez niego przegraliśmy. Na boisku występujemy jako drużyna i razem cieszymy się ze zwycięstw i martwimy niepowodzeniami.

Czy pana zdaniem Zagłębie w obecnym składzie jest w stanie zapewnić sobie awans do ekstraklasy?

Rozmawiałem z panami Krugiem i Fortuńskim i uznaliśmy, że drużynie potrzebni są obrońca, pomocnik i napastnik. Ma to zwiększyć rywalizację w zespole i spowodować że każdy będzie miał

wartościowego zmiennika. Sezon jest długi, mogą się zdarzyć kartki, kontuzje, a my musimy być przygotowani na każdą ewentualność

W naszym klubie trenował zawodnik z Chile, kibice mieli nadzieję, że będzie znaczącym wzmocnieniem. Okazało się jednak że nie zagra w Zagłębiu. Dlaczego?

Nie zagra ponieważ przyjechał do nas z nadwagą, nieprzygotowany do sezonu a tacy zawodnicy nie są nam potrzebni. Poza tym niczym specjalnym się nie wyróżniał na tle tych zawodników których mamy. Potrzebni nam są zawodnicy którzy mogą być natychmiastowym wzmocnieniem.

Czy nie jest dla pana problemem to, że nie może pan bezpośrednio porozumiewać się z zawodnikami?

Nie, choć staram się jak najszybciej nauczyć niezbędnych polskich zwrotów. Do tej pory bardzo pomaga mi Romuald Kujawa który tłumaczy zawodnikom moje polecenia. Jest w drużynie Predić, który mówi po polsku, on także przekazuje moje uwagi kolegom z boiska.

Za nami już trzy kolejki ligowe. Jak pan oceni poziom polskiej drugiej ligi?

Jestem zaskoczony wysokim poziomem spotkań, jest wiele zespołów, które będą walczyły o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Zdumiewa mnie duża liczba kibiców odwiedzających drugoligowe stadiony, poza tym trzeba zauważyć, że na bardzo przyzwoitym poziomie stoi infrastruktura, mam tutaj na myśli stan boisk, szatni itp.

Klub testuje zawodników z Ameryki Południowej, a może w drużynach które pan już oglądał są zawodnicy, którzy pana zdaniem mogliby wzmocnić nasz zespół?

Szczerze powiem, że dużo bardziej koncentruje się na oglądaniu gry swoich zawodników niż na oglądaniu graczy rywali. Nie jestem zwolennikiem

takich posunięć, że trener sprowadza ze sobą kilku zawodników gdyż wpływa to niekorzystnie na drużynę. Choć jeśli prezes lub dyrektor sportowy wskażą jakiegos zawodnika to na pewno bliżej mu się przyjrze i ocenię jego umiejętności.

Czy prawdą jest, że piątkowe terminy spotkań podyktowane są tym iż jest pan przesądny i wierzy, że piątki to szczęśliwe dni dla prowadzonych przez pana drużyn?

Tak, w piątki na pewno będziemy wszystko wygrywać. A tak poważnie to terminy te zostały ustalone z myślą o tym, że na naszym obiekcie swoje mecze będzie rozgrywał Górnik Polkowice. Nic jednak z tego nie wyszło a terminy zostały.

Dwudziestego drugiego sierpnia odbędzie się mecz z ŁKS-em Łódź. W związku z tym, iż będzie to pierwsze spotkanie przy sztucznym oświetleniu spodziewać się można, że kibice stawiają się bardzo licznie. Co chciałby pan powiedzieć tym którzy w piątek wybiorą się na stadion GOS-u aby dopingować naszą drużynę?

Jestem przekonany, że kibice Zagłębia będą opuszczali stadion usatysfakcjonowani zarówno wynikiem jak i grą swoich ulubieńców. Wierzę, że szybko otrząśniemy się po porażce w Białymstoku i na boisku nasi zawodnicy zaprezentują się z jak najlepszej strony.

Rozmawiał Konrad Kaczmarek

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

impel®

POL-MIEDŹ TRANS

Bomabol Sp. z o.o.



JAKO
TEAMSPORT

mercus®
ENERGETYKA

**nasze
Zagłębie**

TERMINARZ O MISTRZOSTWO II LIGI SEZON 2003/2004 RUNDA JESIENNA

23 sierpnia
Zagłębie LubinŁKS Łódź22.0819.00

30 sierpnia
Błękitni Stargard Sz.Zagłębie Lubin30.0817.30

3 września (ŚRODA)
Zagłębie LubinTłoki Gorzyce03.0919.00

7 września
Piast GliwiceZagłębie Lubin07.0915.00

13 września
Zagłębie LubinŚwit Nowy Dwór Maz.12.0919.00

20 września
Cracovia KrakówZagłębie Lubin20.0915.00

27 września
Zagłębie LubinPolar Wrocław26.0919.00

4 października
KSZO OstrowiecZagłębie Lubin04.1018.15

12 października
Zagłębie LubinCeramika Opoczno10.1018.00

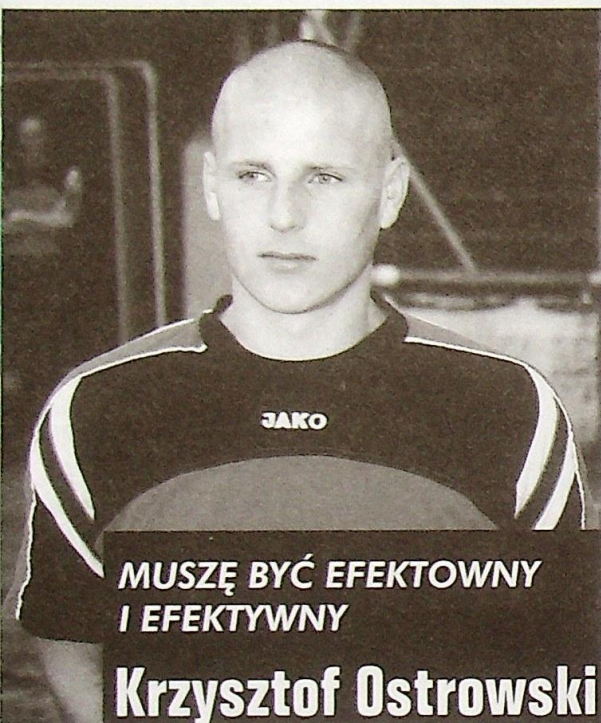
18 października
TS Podbeskidzie BBZagłębie Lubin18.1014.30

25 października
Zagłębie LubinRuch Chorzów24.1018.00

8 listopada
GKS Bełchatów Zagłębie Lubin08.1113.00

16 listopada
Zagłębie LubinRKS Radomsko14.1117.00

22 listopada
MKS Pogoń SzczecinZagłębie Lubin22.1118.15



Rozmowa z Krzysztofem Ostrowskim, pomocnikiem Zagłębia Lubin

Z transferem pana i Krzysztofa Ulatowskiego było sporo zamieszania. Proszę w kilku słowach wyjaśnić, jak doszło do podpisania kontraktu z miedziowym klubem?

Po zakończeniu poprzedniego sezonu, oboje mieliśmy sporo ciekawych propozycji, m.in. z Górnika Łęczna i Ceramiki Opoczno. Również Śląsk Wrocław nie chciał się nas pozbyć. W lipcu na jednym z treningów, nasz szkoleniowiec Grzegorz Kowalski powiedział, że interesuje się nami Zagłębie. Przyjechaliśmy więc do Lubina i odbyliśmy kilka treningów. Wówczas nie mogliśmy się jeszcze porozumieć finansowo z władzami Zagłębia. Tymczasem na wrocławski klub uwagę zwrócił Grzegorz Schetyna i pojawiła się realna szansa na odbudowę Śląska. Wróciliśmy do Wrocławia,

jednak warunki finansowe, jakie postawił Inkopax Wrocław nasz właściciel - były za wysokie dla klubu z Oporowskiej. Dzień przed wyjazdem Zagłębia na zgrupowanie na Węgry, ponownie pojawiliśmy się w Lubinie. Udało nam się porozumieć z szefami i w ten sposób zostaliśmy piłkarzami Zagłębia. Cieszy nas ten fakt, zważywszy na to, że z Lubina mamy blisko do domu i zawsze to druga liga, a nie trzecia.

Wielu fachowców uważa, że rozgrywki drugoligowe będą w tym sezonie znacznie ciekawsze, niż ekstraklasa. Podziela pan ten pogląd?

Jak najbardziej. W drugiej lidze występują w tym sezonie zespoły, które mają spory bagaż doświadczeń z ekstraklasy. Wiele może namieszać nieobliczalna Garbarnia, która - obiektywnie oceniając - ma zespół, który z powodzeniem mógłby powalczyć z najlepszymi w kraju. Oprócz tego Ruch Chorzów, Arka Gdynia, ŁKS Łódź, KSZO Ostrowiec i GKS Bełchatów, który do bram ekstraklasy pukał już w poprzednim sezonie. Udany początek sezonu odnotowała Pogoń Szczecin. Poza tym zawsze ciężko gra się z beniaminkami, szczególnie w tej klasie rozgrywkowej. Tutaj więcej jest dramaturgii, agresji na boisku. Naprawdę jest ciężiej, niż w ekstraklasie i zarazem ciekawiej.

Za wami już jedno spotkanie w Pucharze Polski i trzy w lidze. Po zwycięstwach nad Arką i Aluminium, apetyty lubińskich kibiców zostały rozbudzone. Wszyscy liczyli, że weźmiecie rewanż na Jadze. Z Białegostoku wróciliście jednak z zerowym dorobkiem punktowym. Jagiellonia ma patent na Zagłębie?

Na to wygląda. Mimo, że w spotkaniu pucharowym nie wystąpiłem, ponieważ odnowiła mi się kontuzja kolana, wiedziałem, że to silna drużyna. Jednak takiej zaciętości ze strony rywala się nie spodziewaliśmy. Gospodarze wysoko postawili nam poprzeczkę.

Właściwie przez pierwszą godzinę gry Jagiellonia nadawała ton wydarzeniom na boisku., zostawiając nam mało miejsca na boisku, grając bardzo aktywnie i agresywnie. W drugiej połowie rywale cofnęli się trochę, mieliśmy więc więcej pola na rozegranie, czego efektem była bramka Irka Kowalskiego, zdobyta zresztą z mojego podania. Mecz kibicom z pewnością mógł się podobać.

Do odległego Białegostoku pojechaliście już we czwartek. Na miejscu odbyliście krótkie zgrupowanie, które miało pomóc osiągnąć zadowalający rezultat. Jakie były założenia trenerów przed meczem?

Przed wszystkim gra „na zero na tyłach”. Byliśmy nastawieni na kontrowanie przeciwnika. Taką taktykę się przecież preferuje, kiedy jedzie się na trudny teren. Gdyby Jagiellonia była w słabszej dyspozycji, to myślę, że zagrałibyśmy bardziej ofensywnie. Niestety, jak już wcześniej wspominałem, rywal pokazał się z dobrej strony, a my założenia taktyczne zaczęliśmy realizować dopiero w drugiej połowie.

Obserwując mecze Zagłębia, można odnieść wrażenie, że wyniki są lepsze od gry. Jak pan to skomentuje?

To prawda, coś w tym jest. Wydaje mi się, że wynika to z faktu, że trener Olarevič wprowadził nową koncepcję gry, podobną do tej, jaką się preferuje we Francji. A więc dużo gry piłką na małej przestrzeni, szybkie podania, wyjścia za plecy. Może kibice już zauważyli, ale w naszej grze mało jest przerzutów. Wydaje mi się, że z czasem nasza gra zyska na widowiskowości i wszyscy będą zadowoleni - nie tylko z wyników.

Dzisiaj w Lubinie pierwsze, historyczne wręcz, spotkanie przy sztucznym oświetleniu. Nie wypada więc „nie wygrać”.

Faktycznie, miło jest być uczestnikiem tej chwili. Mecze rozgrywane przy zapalonych jupiterach mają swój specyficzny klimat. Wtedy czuć tę atmosferę prawdziwego święta piłkarskiego. Występując jeszcze w barwach Śląska, miałem okazję zagrać przy sztucznym oświetleniu. Również na Węgrzech nasze spotkania kontrolne odbywały się w blasku jupiterów. Gra się wtedy zupełnie inaczej, wyzwalają się w człowieku dodatkowe siły. Mam nadzieję, że w meczu z ŁKSem nasi napastnicy w końcu się przełamają. Ja typuję 2:0.

A co powinien zrobić Krzysztof Ostrowski, aby przekonać do siebie nie tylko trenera, ale i wymagającą, a zarazem wierną lubińską publiczność?

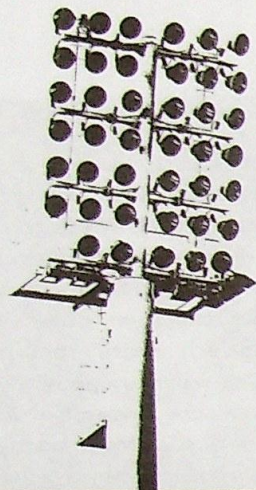
Przed wszystkim bardzo dobrze grać, reszta przyjdzie sama. Być na boisku efektywnym i równocześnie efektywnym. Zdobywać jak najwięcej bramek. Zdaje sobie sprawę, że na sympatię kibiców trzeba ciężko zapracować. Ale wierzę, że mi się uda.

W poprzednim sezonie wielu ówczesnych piłkarzy skarżyło się, że Zagłębie nie tworzy zgranego kolektywu. Głośno mówiło się o wewnętrznych konfliktach. Jaka panuje obecnie atmosfera w drużynie?

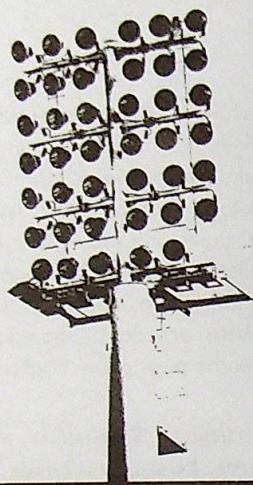
To całkowicie inny zespół. Wielu piłkarzy odeszło, wielu doszło. Dzisiejsza drużyna to mieszanka doświadczenia z młodością. Można powiedzieć, że jeszcze nie mieliśmy wystarczająco czasu, żeby się lepiej poznać. Jednak niektórzy mówią, że dawno nie było już tak dobrej atmosfery, jaka panuje obecnie. To cieszy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał TiMo



WSZYSTKIE CZTERY, JUPITERY



Jesienią 2002 r. rozpoczęły się przygotowania do zainstalowania w Lubinie sztucznego oświetlenia. Pierwsze prace wykonała firma Cuprum Projekt. Następnym krokiem, , były starania o uzyskanie stosownych zezwoleń. Władze klubu działały szybko i na wiosnę otrzymano pozwolenia: na budowę, od Starostwa, Energetyki Legnickiej i biorąc pod uwagę sąsiedztwo lotniska od Instytutu Lotnictwa. Z początkiem wiosny rozpoczęły się prace budowlane, nad powodzeniem których czuwał główny wykonawca, firma URBEX. Wszystko przebiegało bez zakłóceń, nie licząc 2-tygodniowej przerwy. Natrafiono wtedy na trawkę wodną i czas ten potrzebny był na dodatkowe roboty montażowe.

Teraz należy mieć tylko nadzieję, że piłkarze dostosują się do oczekiwań kibiców i będą błyszczeć, lepiej niż reflektory o mocy 1400 luxów. Tak więc nie pozostaje nic innego jak zdobyć dziś 3 punkty, chciałoby się powiedzieć w ładnym stylu i udowodnić, że porażka w Białymstoku była wypadkiem przy pracy.

Rozmowa z Prezesem KGHM Polska Miedź S.A. prof. Stanisławem Speczikiem

Prezesa pan Fundacji Modernizacji i Rozwoju stadionu. W planach do 2005 r. miał powstać nowoczesny stadion w Lubinie. Czy jest to realne?

Nie chciałbym składać żadnych terminowych deklaracji, bo to zależy od wielu czynników, hojności naszych sponsorów, sytuacji politycznej, która będzie sprzyjała tego typu działaniom. Formalnie stadion jest dzisiaj własnością miasta, nie mamy tu żadnych sprzeczności politycznych. Miasto jest rządzone przez zupełnie inną opcję polityczną, a mimo to współpracujemy. Modernizujemy ten stadion dla miasta, dla Zagłębia, dla ludzi. Udało się nam stworzyć w Lubinie tego typu formułę, że sport jest na dzisiaj- mam nadzieję, że to przetrwa- oddzielony od politycznych rozgrywek i robimy wszystko razem. Jest wokół tej sprawy wielka idea zgodności wszystkich sił politycznych obecnych tu w regionie. Bardzo cieszę się z tego powodu i wydaje mi się, że powoduje to, że wizja tego 2005 roku i najnowocześniejszego stadionu w Polsce może się sprawdzić.

Oświetlenie jest więc sukcesem Stanisława Speczika, KGHM-u, klubu czy może PZPN-u?

Ja myślę, że jest to sukces jeszcze małej grupki zapaleńców, którzy ten proces rozpoczęli.. Natomiast sukces modernizacji stadionu, który jak gdyby idzie dalej, bo my się nie zatrzymaliśmy, będzie już sukcesem wszystkich. Dlatego, że teraz wszyscy się w ten proces włączają i nie ma tutaj, co do tego wątpliwości, że jest pozytywne oddziaływanie i pozytywny stosunek wszystkich opcji.

Są malkontenci, którzy mówią: „Tylko 1400 luxów. W Grodzisku jest 3000 w Poznaniu prawie 2000?”

To jakieś bzdury, ja nie wiem skąd biorą tego typu abstrakcyjne rzeczy. To trzeba by było elektrownie atomową, żeby 3000 luxów wyprodukować. To są jakieś opowieści biblijne... Oświetlenie na tym stadionie spełnia wszystkie wymogi UEFA. Tutaj może odbyć się każdy mecz, nawet Mistrzostwa Świata. Jeżeli ktoś mieszka w mieście, w którym można jeździć tylko 50 km/h, a kupuje samochód, który może jeździć 200 km/h, to jest jego prywatna sprawa. Mielśmy być rozrzutni, czy mielibyśmy zrobić coś dla naszych sportowców?

Dla nas, dla miasta i mieszkańców.

Więc zrobiliśmy to co jest konieczne, potrzebne i co spełnia wszystkie wymogi.

Nieoficjalnie mówi się, że firmy kombinackie były faworyzowane?

„Urbex” (główny wykonawca- przyp. red), który wygrał przetarg nie jest firmą kombinacką lecz prywatną. 100% prywatne przedsiębiorstwo. Zaproponowała najlepsze warunki. O wykonawstwo starała się PeBeKa i inne firmy kombinackie i przegrały. Bo chciały więcej pieniędzy. A stowarzyszenie zajmujące się modernizacją, pieniędzy dużo nie ma, więc nie płaci nikomu więcej, po znajomości.

Jaką kwotę zamknęła się inwestycja?

Nie chciałbym mówić, bo jeszcze inwestycja nie jest do końca pozamykana, ale poniżej 3 mln złotych.

Wygramy z ŁKS-em?

Mam nadzieję, choć ŁKS to jest stara dobra firma i trzeba będzie się mocno zapracować na zwycięstwo, na które oczywiście liczę.

Rozmawiał Kamil Dudzic

WYNIKI MECZY ORAZ TABELA II LIGI PO 3 KOLEJKACH

Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin 2-1 (1-0)

Błękitni Stargard - Arka Gdynia 0-1 (0-1)

Piast Gliwice - RKS Radomsko 1-3 (0-2)

KSZO Ostrowiec - Ceramika Opoczno 4-1 (2-1)

Podbeskidzie B-B - Polar Wrocław 2-1 (1-1)

GKS Bełchatów - Garbarnia Jaworzno 1-2 (1-1)

MKS Pogoń Szczecin - Tłoki Gorzyce 2-0 (0-0)

Aluminium Konin - ŁKS Łódź 1-2 (0-1)

Cracovia Kraków - Ruch Chorzów 2-1 (0-1)

01	MKS Pogoń Szczecin	3	7	3-0
02	Jagiellonia Białystok	3	7	4-2
03	Ruch Chorzów	3	6	7-3
04	GKS Bełchatów	3	6	7-4
05	RKS Radomsko	3	6	7-4
06	Cracovia Kraków	3	6	4-3
07	Zagłębie Lubin	3	6	3-2
08	KSZO Ostrowiec	3	5	7-4
09	ŁKS Łódź	3	4	3-3
10	Arka Gdynia	3	4	1-1
11	Podbeskidzie B-B	3	4	5-7
12	Piast Gliwice	3	3	5-7
13	Ceramika Opoczno	3	3	4-7
14	Polar Wrocław	3	1	3-6
15	Tłoki Gorzyce	3	1	2-7
16	Aluminium Konin	3	0	1-4
17	Błękitni Stargard	3	0	1-7
18	Garbarnia Jaworzno	3	-3	8-4

Drużyna rezerw gotowa do boju!

Ubiegłoroczny sezon w wykonaniu juniorów, jak i II zespołu był bardzo długi i tak naprawdę faktyczne przygotowania do bieżących rozgrywek trener Kubot zaczął od zgrupowania w Macedonii. Gdy inni trenowali kadra II zespołu odpoczywała. Sielanka się jednak skończyła i z początkiem sierpnia trzeba było zabrać się do ostrej pracy. „Trenowaliśmy trzy razy dziennie” - mówi Janusz Kubot. Z pewnością znaleźliby się tacy, którzy powiedzieliby, że zawodnicy byli zbyt mocno eksploatowani, że było zbyt ciężko. Nic z tych rzeczy. „Na obozie wykonaliśmy ogrom pracy, dotyczyła ona głównie taktyki i techniki. Nie przesadzałbym z tym obciążeniem, bo jeśli ci zawodnicy chcą coś osiągnąć to muszą włożyć trochę zdrowia w przygotowania” - twierdzi trener. Warunki były znakomite. Murawa świetnie przygotowana, codziennie nawadniana, co w kontekście ogromnych upałów, które panowały w tym czasie było niezbędne. Nie zabrakło również czasu na odpoczynek. W hotelu był basen, gdzie po treningach zawodnicy mogli się zrelaksować, 20 metrów od miejsca naszego zakwaterowania można było oddać się szaleństwu wodnym w najczystszej i najgłębszej po Bajkale jeziorze w Europie. Dodatkowo w tym samym czasie odbywały się w Macedonii Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej dziewczyn i drużyna nie omieszkła pojawić się na kilku meczach. Obóz zorganizowano w taki sposób by młodzi zawodnicy Zagłębia nie tylko podnosili swoje umiejętności ale także aby zobaczyli miejscowe atrakcje turystyczne. Możliwe to było dzięki firmie Pol-Miedź Trans, która okazała się bardzo pomocna przy organizowaniu tego wyjazdu.

Rozmowa z trenerem II zespołu, Januszem Kubotem

Nie spodziewał się pan decyzji prezesa Fortuńskiego o przydzieleniu II drużyny. Wydawało się, że ugruntował pan swoją dyrektorską pozycję?

Przy spadku drużyny różne rzeczy mogą się wydarzyć i byłem na to przygotowany. Liczyłem się z taką możliwością, tym bardziej, że ukończyłem kurs trenerski pierwszej klasy, dokończyłem się w tym kierunku.

Decyzja o przydzieleniu panu zespołu rezerw zapadła dość późno, czy przygotował pan podopiecznych na czas?

Myślę, że tak. Druga drużyna już w poprzednim sezonie oparta była na juniorach i opłaciło się bo awansowaliśmy o klasę wyżej. W V lidze graliśmy chłopakami młodymi, nawet 15-letnimi i ta koncepcja zdała egzamin.

Juniorami wywalczyliśmy IV ligę, zdobyliśmy mistrzostwo LDJ. Chłopcom zapewniamy optymalne warunki jeśli chodzi o bazę, szukamy ciekawych kontaktów zagranicznych. Dzięki temu byliśmy w Chorwacji i we Francji, gdzie wygraliśmy turniej. Więc jeśli polityka klubu się utrzyma to w niedalekiej przyszłości nie będziemy musieli robić spektakularnych transferów, tylko będziemy bazowali na wychowankach.

W tej chwili jest coraz więcej chłopaków, którzy grają w reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. Ostatnio pozyskaliśmy Pietronia. Do klasy piłkarskiej (rocznik 1986- przyp. red.) doszli kolejni kadrowcy Piotrowski i Dziekan. Kadre II zespołu tworzą najzdolniejsi juniorzy i ci chłopcy, którzy skończyli wiek juniora i dalej funkcjonują w Zagłębiu.

Sześciu juniorów podpisało przed tym sezonem zawodowe kontrakty. Którzy to zawodnicy?

Mądrachowski, Bukraba, Opałacz, Pietroń, Pytlarz i Burda.

Poprzeczka w IV lidze zawieszona jest trochę wyżej. Nie boi się pan, że kadra oparta w 90% na byłych juniorach nie poradzi sobie w tej klasie rozgrywkowej?

To nie jest tak do końca, bo zawsze część zawodników z I-go zespołu spada, tak więc drużyna ta będzie wzmocniona. Problem może pojawić się dla zawodników II drużyny, którzy będą musieli udowodniać swoją wyższość nad kolegami z I-go zespołu, aby regularnie grać. Jeśli chcą jednak zaistnieć w piłce muszą podjąć bezwzględną walkę o miejsce w wyjściowej jedenastce. Ja boję się jednego, a mianowicie tego, że nie damy za dużo szans tym chłopakom. I to jest mój problem, bo oni ciężko pracują na treningach.

Ilu zawodników, którzy byli w Macedonii będzie grało w meczach mistrzowskich?

Może się zdarzyć, że tylko 3-4 zawodników zagra w meczach mistrzowskich. Pierwszy zespół gra z ŁKS-em w piątek, więc cała ławka rezerwowych spadnie. W kadrze jest wielu zawodników i część z nich pojedzie z

nami do Królewskiej Woli. Chłopaki zdają jednak sobie z tego sprawę, często rozmawiamy na takie tematy. Dlatego min. Wiślicki odszedł do Promienia Żary.

Został wypożyczony?

Tak, wypożyczyliśmy go.

Jeżeli przeanalizujemy historię dwóch ostatnich sezonów w wykonaniu II-go zespołu to należy liczyć się ze spadkiem?

Myślę, że absolutnie nie. Tym bardziej, że ci chłopcy są już o rok starsi, bogatsi w doświadczenie, czas gra na ich korzyść. Inne drużyny zostają na jakimś tam poziomie, a my cały czas się rozwijamy.

To na co stać obecnie naszą drużynę?

Zobaczmy po pierwszych meczach, nie chciałbym się w tej chwili deklarować. Jeśli dostaniemy jeszcze pomoc z pierwszej drużyny nie powinno być większych problemów.

Skoro pan się nie zadeklarował to może uczyniły to władze?

Na razie nie, chociaż jeżeli pierwsza drużyna awansowałaby to fajnie byłoby gdybyśmy też poszli o klasę rozgrywkową wyżej. Dajmy trochę czasu chłopakom, żeby okrzepili w IV lidze.

Takie drużyny jak Gawin Królewska Wola, Włóknierz Mirsk czy spadkowicz Nysa Zgorzelec są chyba poza zasięgiem?

Nie patrzyłbym na to w taki sposób. Najważniejsze jest to jak my będziemy grali. Kto będzie przeciwnikiem to sprawa mniej ważna. W każdym meczu musimy być dobrze przygotowani i jeśli realizowane będą założenia taktyczne to nie powinno być źle. Uważam, że chłopcy ci, mimo że są jeszcze młodzi poradzą sobie.

Nieoficjalnie mówi się, że z zespołu zamierza odejść Krystian Kalinowski. Jaki jest więc status tego zawodnika?

Nie mogę wypowiadać się na temat tego chłopaka. Jest on objęty szkoleniem pierwszego zespołu. W tej sprawie najlepiej rozmawiać z dyrektorem Wiesławem Wojno.

Która pozycja na dzień dzisiejszy wymaga uzupełnienia?

Mamy problem tylko z ostatnim stoperem, o pozostałe pozycje jestem spokojny, nawet jeżeli nie byłoby

pomocy z pierwszego zespołu.

To w takim razie trzeba ściągnąć Jacka Manuszewskiego.

Nie nie, myślę, że zarówno Piotrek Cielewicz, jeśli spadnie z pierwszej drużyny, jak i Jakub Puchalski, który nie ma już żadnych problemów z kontuzjami mogą wypełnić lukę na pozycji libero. Chcemy grać odważną piłkę z włączającymi się obrońcami i przydałby się nam ktoś doświadczony.

Czy są w pana zespole jakieś kontuzje?

Wszyscy są zdrowi, chory jest tylko Jarek Teśmian, który przebieł się na weselu... Nie ma żadnych kontuzji spowodowanych treningiem.

Jeśli ma pan tylu zawodników to można mówić o kłopotach bogactwa?

Aż tak dobrze nie jest, ale jest wielu ciekawych chłopaków, szczególnie z młodszych roczników, w klasie piłkarskiej, którą stworzyliśmy. Dzisiaj nie wyobrażam sobie, aby młody chłopak nie trenował dwa razy dziennie, a ta klasa nam to zapewni. Na Zachodzie to jest standardem.

Dopiero wymogi licencyjne wymusiły lepszą pracę z młodzieżą?

Polska piłka nie ruszy dopóki nie zainwestuje się w młodzież i efekty będą widoczne za kilka lat. Najlepszym przykładem są bracia Burkhardt, to jest wynik funkcjonowania tych szkółek, szczególnie przy pierwszoligowych klubach. Wykonywana tam jest ogromna praca i młodzież oswaja się z atmosferą profesjonalnego futbolu.

Z jakim nastawieniem drużyna wyjedzie na mecz z Gawinem?

Żeby wygrać, będziemy grali odważnie. W drugim zespole założenia są nieco inne. W pierwszej drużynie trzeba zdobywać punkty za wszelką cenę, to jest najważniejsze. Czasami ta gra nie musi być ładna, aby była tylko skuteczna. Z naszej drużyny natomiast powinni wychodzić dobrze wykształceni piłkarze i my generalnie będziemy starali się grać odważnie, dużo piłką, nie na zasadzie jakiegoś wybijania, bronięcia, wręcz przeciwnie. Dużo gry piłką połączone z ładnym stylem gry. My mamy taki komfort, że nie musimy wygrywać każdego meczu.



Rozmowa z Markiem Opataczem graczem drugiej drużyny Zagłębia.

Tvoja kariera przebiega bez zakłóceń. Wcześniej byli juniorzy, teraz II zespół, podpisałeś zawodowy kontrakt. Jesteś szczęśliwcem?

Udało mi się w życiu, myślę że jeśli dalej będę grał tak jak potrafię, to może trafię do pierwszego zespołu i postaram się powalczyć o miejsce. Obecnie gram w II drużynie i tam starać się będę o jak najlepsze wyniki.

W drużynie czujesz się jak przystawiona ryba w wodzie, w końcu 90% składu to twoi koledzy z juniorów?

Zgadza się. Odeszło od nas kilku chłopaków z rocznika 1984, w zamian przyszło kilku moich rówieśników z Wałbrzycha i okolic Lubina, teraz spróbujemy stworzyć drużynę na czwartą ligę, żeby powalczyć o coś więcej niż utrzymanie

W juniorach grałeś jako obrońca. Czy coś się zmieniło?

Nie, w okresie przygotowawczym występowałem na pozycji lewego obrońcy i nic się w tym względzie nie zmieniło. W juniorach grałem w defensywie lecz czasami trener Stańczyk wystawiał mnie w ... ataku i nie było na tej pozycji większych problemów!

Jak wiecie wielu z was nie wystąpi w meczu z Gawinem ze względu na „posiłki” z pierwszego zespołu.

Jest to jakiś minus bo pierwsza drużyna liczy bodaj 28 zawodników, na meczach będzie ich max. 18, a reszta musi grać w II-im zespole. Jeśli 2-3 z nas zagra to będzie już sukces.

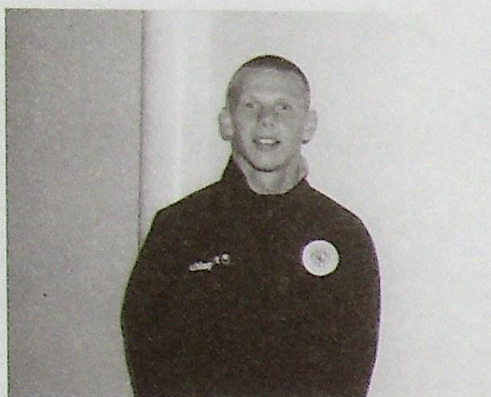
Na swoją obecność w składzie oczywiście liczysz? Chciałbym zagrać

Trener Kubot mówi, że największa luka jest na pozycji ostatniego stopera. Tam jeszcze nie grałeś?

Tak, nie grałem na pozycji libero, jedynie kilka lat temu pogrywałem, ale to było szukanie dla mnie optymalnej pozycji i nie ma co to tego przywiązywać większej wagi.

Jak wspominasz zgrupowanie w Macedonii? Trener powiedział, że były codziennie trzy treningi, poza tym świetnie mieliście zorganizowany czas wolny.

No tak, czas mieliśmy dosyć dobrze zorganizowany. Krajobrazy w Macedonii były ciekawe, do jeziora mieliśmy niecałe 30 metrów, w hotelu był basen, warunki pokojowe nie były może najlepsze, ale może wynika to z tego, że nie do końca jeszcze Macedonia odbudowana została po wojnie.



Z pewnością graliście sparingi, z kim i jakie wyniki osiągnęliście?

Były dwa sparingi, jeden wygrany 1:0 z rezerwami pierwszoligowego klubu, drugi przegrany 0:1 ze spadkowiczem z drugiej ligi. Oba zespoły były oczywiście z Macedonii.

Jak została przyjęta decyzja o zmianie trenera?

Byliśmy troszeczkę zaskoczeni, bo przed sezonem naszym trenerem miał zostać Wiesław Wojno. Po przyjeździe do szatni na pierwszy trening okazało się, że szkoleniowcem zostanie Janusz Kubot. Przyjaliśmy to i zabraliśmy się do pracy.

Dogadujecie się z trenerem?

Można tak powiedzieć.

Nie ma między wami napięć?

Na treningach, jeśli coś nie idzie po jego myśli to jest trochę gorąco, bo trzyma dyscyplinę. Jest trenerem, który chciałby mieć wszystko dopięte na ostatni guzik.

To dobrze o nim świadczy. Trener, który spoufala się z zawodnikami to nie jest najlepsze wyjście.

No tak, zgadza się., może później, jak pokażemy naszą grę, po kilku zwycięstwach w lidze zrobi się luźniej na treningach...

W juniorach gromiliście przeciwników. Na ile to się to teraz zmieni?

W IV lidze będzie dużo ciężiej, przeciwnicy są starsi, mają większe doświadczenie. Jest to już poziom, z którego można się wiele nauczyć. Myślę, że nie będzie tak łatwo, jak w juniorach.

Cele indywidualne Marka Opatacza na najbliższy sezon?

Ja osobiście chciałbym dostać się do pierwszej drużyny, spróbować powalczyć, może debiut w drugiej lidze...

Istnieje prawdopodobieństwo, że z pierwszego zespołu spadnie Piotr Cielewicz grający na twojej pozycji.

Jest oczywiście taka ewentualność, Piotra znam, grałem z nim kilka spotkań, ale mam nadzieję, że zdrowie dopisze i postaram się powalczyć.

Janusz Kubot powiedział: "Do Królewskiej Woli jedziemy po zwycięstwo". Podtrzymujesz jego zdanie?

W każdym meczu gra się o zwycięstwo, myślę, że powalczymy z Gawinem, że trener da pograć, tym młodszy również i mam nadzieję, że wygramy.

TERMINARZ II ZESPOŁU NA MECZE W LUBINIE

31.08.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Inkopax Wrocław

07.09.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Polonia Trzebnica

10.09.03 środa godz. 17.00

Zagłębie II Lubin - Śląsk II Wrocław

17.09.03 środa godz. 17.00

Zagłębie II Lubin - Włókniarz Mirsk

21.09.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Lechia Dzierżoniów

01.10.03 środa godz. 16.00

Zagłębie II Lubin - MKS Oława

12.10.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Kuźnia Jawor

26.10.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Pogoń Oleśnica

09.11.03 niedziela godz. 11.00

Zagłębie II Lubin - Progres Jelenia Góra

Wiadomość z ostatniej chwili: 20 sierpnia Janusz Kubot został powołany na stanowisko II trenera pierwszego zespołu. Dotychczasowy asystent Zarko Olarevića, Romuald Kujawa został przesunięty do prowadzenia drużyn młodzieżowych.

ŁKS

Łódzki Klub Sportowy



Łódzki Klub Sportowy

Barwy: biało czerwone

Adres: Al. Unii Lubelskiej 2, 94-020 Łódź
tel. 686-06-68, fax. 687-34-97

Stadion: 12160 miejsc siedzących,
Oświetlenie 800 lux,
Boisko: 105m x 70m

Sukcesy: 1922 r. III miejsce w mistrzostwach Polski,
1954 r. w-ce mistrzostwo kraju
1957 r. zwycięstwo w Pucharze Polski
1958 r. Mistrzostwo Polski
1994 r. finał Pucharu Polski (porażka z Legią 0:2)
1998 r. Mistrzostwo Polski

Sezon 2002/2003

W ubiegłym sezonie drużyna naszego dzisiejszego rywala zajęła 9 miejsce. W 34 meczach łodzianie zdobyli 46 punktów odnosząc 13 zwycięstw, ponosząc 14 porażek i w siedmiu spotkaniach dzieląc się punktami z boiskowymi rywalami.

Dotychczasowe spotkania:

Dzisiejszy mecz jest dwudziestą dziewiątą konfrontacją pomiędzy Zagłębiem i ŁKS-em. Dotychczasowy bilans wypadu zdecydowanie na korzyść naszych rywali, którzy wygrali 14 pojedynków, 9 razy górą byli gracze Zagłębia a 5 meczy zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. W bramkach również górą są nasi dzisiejsi rywale, którzy strzelili Zagłębiu 44 gole tracąc 33.

**nasze
zagłębie**

Konrad Kaczmarek, Michał Tomaszewicz, Kamil Dudzic,
zdjęcia - Piotr Kuźmitowicz, ślad - Jakub Walczyk



ZAGŁĘBIE LUBIN

Sezon 2003/2004



KADRA ZAGŁĘBIA

Numery zawodników na sezon 2003/2004



1 Daniel Madarić



12 Jakub Szmatuła



2 Robert Kłos



3 Piotr Cielewicz



5 Mateusz Żyto



6 Andrzej Szczypkowski



7 Rafał Hübscher



8 Jacek Manuszewski



19 Grzegorz Bartczak



4 Krzysztof Kazimierczak



13 Tomasz Salamoński



14 Tomasz Rogóż



15 Ireneusz Kowalski



16 Krzysztof Ostrowski



18 Rafał Piętka



23 Uroś Predić



9 Wojciech Łobodziński



11 Zbigniew Murdza



20 Krzysztof Ulatowski



22 Wojciech Olszowski

Trener: Żarko Orlanović

II Trener: Romuald Kujawa

Kierownik drużyny: Krzysztof Koszarski

Masażyście: Zygmunt Stanowski

Zagłębie Lubin
Sportowa Spółka Akcyjna
ul. M. Skłodowskiej-Curie 98
59-300 Lubin
www.zaglebie-lubin.pl